



Pani
Elżbieta Witek
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 33a regulaminu Sejmu niżej podpisani posłowie wnoszą projekt uchwały:

- w sprawie ustanowienia roku 2022 Rokiem Wandy Rutkiewicz.

Do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem uchwały upoważniamy pana posła Tomasza Zimocha.

(-) Kamil Bortniczuk; (-) Piotr Borys; (-) Tadeusz Cymański; (-) Agnieszka Dziemianowicz-Bąk; (-) Monika Falej; (-) Konrad Fryszak; (-) Krzysztof Gawkowski; (-) Hanna Gill-Piątek; (-) Paulina Hennig-Kłoska; (-) Klaudia Jachira; (-) Dariusz Joński; (-) Przemysław Koperski; (-) Janusz Kowalski; (-) Iwona Maria Kozłowska; (-) Marcin Kulasek; (-) Beata Maciejewska; (-) Paulina Matysiak; (-) Joanna Mucha; (-) Barbara Nowacka; (-) Jacek Ozdoba; (-) Paweł Papke; (-) Krzysztof Paszyk; (-) Małgorzata Prokop-Paczkowska; (-) Piotr Sak; (-) Czesław Siekierski; (-) Franciszek Sterczewski; (-) Mirosław Suchoń; (-) Jan Szopiński; (-) Agnieszka Ścigaj; (-) Krzysztof Śmiszek; (-) Tadeusz Tomaszewski; (-) Katarzyna Ueberhan; (-) Marta Wcisło; (-) Bartłomiej Wróblewski; (-) Tomasz Zimoch; (-) Anna Maria Żukowska.

UCHWAŁA

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

z dnia ...

w sprawie ustanowienia roku 2022 Rokiem Wandy Rutkiewicz.

W 2022 roku mija trzydzieści lat od śmierci Wandy Rutkiewicz, dlatego Sejm Rzeczypospolitej Polski postanawia oddać hołd jednej z najwybitniejszych himalaistek świata.

Wanda Rutkiewicz urodziła się 4 lutego 1943 roku w Płungianach na Litwie. Po zakończeniu wojny wychowywała się we Wrocławiu. Tam ukończyła szkołę podstawową, w II LO zdała maturę, a następnie na Politechnice uzyskała dyplom inżyniera elektronika i pracowała w Instytucie Automatyki. Po latach przeniosła się do Warszawy i znalazła zatrudnienie w Instytucie Maszyn Matematycznych.

Od dziecka za sprawą ojca wykazywała zainteresowanie sportem. Była wszechstronną lekkoatletką – skakała wzwyż, rzucała oszczepem, wygrywała konkursy pchnięcia kulą, także pływała, ćwiczyła akrobatykę. Wykazywała duży talent siatkarski, w 1965 roku wystąpiła w reprezentacji Polski na Uniwersjadzie w Budapeszcie. Reprezentowała wrocławskie kluby – MKS Parasol, AZS i Gwardia.

W czasie studiów - kolega Bogdan Jankowski w zamian za użyczenie notatek z matematyki zaproponował wyjazd w Góry Sokole w okolice Jeleniej Góry. Wyprawa w pasmo Rudaw Janowickich rozbudziła w Wandzie Rutkiewicz miłość do gór. W książce „Na jednej linii” napisała po latach, że „pierwszy dzień w Skałkach przyniósł doznania, które osłabiły wszystkie dotychczasowe fascynacje. Odnalazłam coś dla siebie i wiedziałam, że przy tym pozostanę. Przeżyłam wówczas całą gamę uczuć: strach i radość z jego pokonania, skupienie i determinację, uwolnienie się od siły ciężenia, niezwykle silny kontakt z przyrodą, ze skałą, która była moim oparciem.”

Wanda Rutkiewicz szybko ukończyła kurs taternicki, brawurowo wdarła się w męski świat wspinaczy, często słysząc słowa, że „baby do niego się nie nadają, bo są słabsze.” Od 1962 roku należała do Klubu Wysokogórskiego. Łamała bariery, przełamywała stereotypy, została prekursorką kobiecych zespołów górskich, bo nie godziła się, by zdolne

alpinistki „były wyłącznie broszkami w męskich wyprawach”. Imponowała siłą, sprawnością fizyczną, ale i niezwykłą inteligencją. Wybitny himalaista Andrzej Zawada przyznał po latach, że „nikt nie zdawał sobie sprawy, że ta spokojna, trochę jakby z innej epoki dziewczyna ma żelazny charakter, ogromną siłę woli i potrafi być niezmiernie zdyscyplinowana w działaniu.”

W górach czuła wolność, o czym przypominają jej słowa – „na szczycie poprzez wysiłek i zmęczenie, oczyszczeni i wolni, choć na chwilę stajemy się częścią natury.” Góry traktowała jako przestrzeń wyjątkowej rywalizacji, pragnęła z nimi zwycięstw. Wygrywała walkę w Tatrach, Alpach, Andach, Pamirze, Hindukuszu, Himalajach, często były to pierwsze przejścia kobiece.

16 października 1978 roku zdobyła Mount Everest, czego do tamtej chwili nie osiągnął nikt z Polski, była dopiero trzecią kobietą na świecie, która stanęła na najwyższym szczycie Ziemi. Tego samego dnia Karol Wojtyła został papieżem. Rok później w czasie wizyty w Polsce Jan Paweł II powiedział do Wandy Rutkiewicz - „Dobry Bóg tak chciał, że tego samego dnia weszliśmy tak wysoko.” Wysoko nie było dla niej przeszkodą. W 1985 roku z Krystyną Palmowską i Anną Czerwińską wchodzi na kolejny ośmiotysięcznik – Nanga Parbat. Wcześniej nie dokonał tego żaden zespół kobiecy. Jedenaście miesięcy później Wanda Rutkiewicz jako pierwsza kobieta na świecie staje na najtrudniejszym do zdobycia ośmiotysięczniku K2, na którym przed nią nie pojawił się żaden polski himalaista.

Nie ukrywała, że himalaizm oprócz radości niesie cierpienie nie tylko fizyczne, ale i psychiczne, ale jednocześnie oddaje niezwykle poczucie wartości. Rywalizacja z górami związana była z ogromnym ryzykiem, bez którego Wanda Rutkiewicz nie potrafiła żyć. Zyskała sławę, jej wyczyny znane były na całym świecie. Walkę o zdobycie pozostałych ośmiotysięczników nazwała „Karawaną do marzeń”, bo chciała - jak uzasadniała – „przeforsować coś, co zdaje się do zrealizowania - tylko w marzeniach.” Weszła na Sziszapangmę, Gaszerbrum II, z Ewą Pankiewicz zdobyła Gaszerbrum I, sukcesem zakończyła wyprawy na Czo Oju i Annapurnę.

Nie powróciła z wyprawy na dziewiąty ośmiotysięcznik. Zaginęła 12 maja 1992 roku w drodze na Kanczendzongę. Po raz ostatni widział ją wtedy wracający ze szczytu towarzysz wyprawy Carlos Carsolio. Meksykański himalaista namawiał Polkę, by zrezygnowała z wejścia na trzeci co do wysokości wierzchołek Ziemi. Wanda Rutkiewicz była jednak zdeterminowana, by i tę górę zdobyć. Choć nie miała śpiwora, namiotu,

wystarczającego jedzenia i picia, chciała odpocząć, przespać się i kolejnego dnia ruszyć na szczyt. Od tamtej chwili losy Wandy Rutkiewicz nie są już znane, nie odnaleziono jej ciała. „Życie smakuje najlepiej, gdy można je stracić” powtarzała stale. Po kilku latach sąd w Warszawie uznał datę jej śmierci na 13 maja 1992 roku.

W życiu tej niezwyklej kobiety nie brakowało tragedii rodzinnych, osobistych dramatów, ale przez trzydzieści lat było wielkie wyzwanie – potrzebowała gór. Były jej światem, pozwalały na wyjątkowe doznania intelektualne i estetyczne, wspinanie uznawała bowiem za twórczość. Rutkiewicz tworzyła wyjątkowe dzieła. Jej fantastyczne osiągnięcia sportowe budziły podziw, a dodatkowo wszystkich urzekła urokiem, wdziękiem i niezwykłym darem opowiadania o górach.

Wanda Rutkiewicz zdobyła wiele nagród i odznaczeń - m.in. belgijski Medal Zasługi Króla Alberta I w dowód uznania za wkład w rozwój kobiecego alpinizmu na całym świecie, włoskie Premio Minerva – „Mądrość, Aktywność, Jakość”, a prezydent Pakistanu przyznał Polce Gwiazdę Doskonałości, za popularyzację tego kraju, dawanie przykładu i okazywaną pomoc zamieszkującym w nim kobietom. Rzeczywiście, nikt tak jak Polka nie walczył o przełamanie męskiej hegemonii w światowym alpinizmie i właściwą w nim rolę kobiet.

„Kobieta uderzającej urody i energii, największa alpinistka wysokościowa swej epoki” to słowa znawcy himalaizmu, znanego angielskiego dziennikarza Richarda Cowpera. Leszek Cichy, pierwszy zdobywca M. Everestu zimową porą, określa Wandę Rutkiewicz wielką osobowością światowego himalaizmu. I nikt nawet nie pomyśli, by do takich opinii napisać zdanie odrębne.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w uznaniu ogromnych zasług ogłasza rok 2022 Rokiem Wandy Rutkiewicz.